

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Izajasza Pr.
Piąt. św. Cyryla i Met.
Sob. św. Elżbiety Kr.
Niedz. Bł. Jana z Dukli.
Pon. 7-min braci Męcz.
Wt. św. Pelagii M.
Sr. św. Jana Gwalberta.

Wschód słońca: godz. 3 m. 46
Zachód słońca: godz. 8 m. 22
Dług. dnia: godz. 16 m. 36
Ubyło dnia: g. 0 m. 9

Cena prężeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie " 3 " —

Kwartalnie " 1 " 50

Miesięczn. " - " 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 6 lipca 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Siatka; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pięć. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zatarg o Maroko.

Czynne wystąpienie Niemiec w Maroku wywołało w świecie dyplomatycznym niesłychane wrażenie. I niema w tem nic dziwnego, zatarg bowiem o Maroko stanowi piętę achillesową dyplomacji europejskiej, od dłuższego już czasu wysiłającej się z niewysłowionym trudem nad zażegnaniem burzy, grożącej wojną powszechną, do której zbrojny pokój, a raczej rozwieleniony militarystyczny, czy później doprowadzić musi. W rozwoju militarystyki pierwsze miejsce zajmują Niemcy, jako od czasu Sedanu główny czynnik nadmiernych zbrojeń narodu i dziś największe z potęg militarnych świata. Jeżeli dodamy do tego instynktu zaboreze rasy germańskiej w stosunkach międzynarodowych łatwo dojdziemy do wniosku, czem grozi zachodniej Europie czynne wystąpienie Niemiec w Maroku, o ile dyplomacya europejska nie znajdzie wyjścia z mocno zawiślanej sytuacji przez wysłanie kanonierki niemieckiej do Agadiru i wylądowanie tam 500 marynarzy niemieckich.

Agadir jest to port, w którym Niemcy nie prowadzą żadnego handlu, ani też nikt z europejczyków, liczy zaledwie 500 mieszkańców. Jest to port zamknięty i nie zapewnia kupcom żadnej opieki. Otaczają go plemiona berberyjskie, nie uznające władzy sultana. Trudnią się kontrabandą broni i rybolowstwem.

Ale w okolicach Agadiru istnieją olbrzymie pokłady miedzi. Odkrył je młodszy z braci Manesmannów, współwłaściciel niemieckiego domu handlowego, wzięty do niewoli przez jedno z plemion berberyjskich w okolicy Agadiru. Oprócz tego Maroko posiada olbrzymie rudy żelazne około Ouensa i miedź na granicy algijskiej.

Niemcy z powodu zbyt raptownego rozwoju swego przemysłu i handlu odczuwają brak surowca. Nie posiadają już ani rudy żelaznej, ani miedzi, ani cyru i muszą pod groźbą głodu przemysłowego troszczyć się o nowe źródła materiału surowego dla swego metalurgicznego przemysłu. Posiadanie bogactw zasobów mineralnych, w które tak bardzo ofituje Maroko, jest dla Niemiec kwestią nader powabną. Chcieliby oni jednak rudy marokańskie eksportować bezpośrednio, aby w ten sposób obniżyć ceny swego surowca. Tymczasem rozpostarcie przez Francję faktycznego protektoratu nad Marokiem pozwala wnioskować, że eksploatacja bogactw mineralnych w Maroku dostanie się w ręce kapitalistów francuskich. I to właśnie jest główną treścią awantury marokańskiej.

Z dragej strony od pokoju frankfurckiego, kończącej wojnę między Niemcami a Francją w roku 1871, walory niemieckie nie mają dostępu na rynki francuskie. Sytuacja taka jest poprostu klęską dla przemysłu niemieckiego, który

wobec braku kapitałów krajowych musi uciekać się do kredytu zagranicznego.

Otóż Niemcy oddawna już starają się o wprowadzenie walorów swoich na rynek finansowy francuski, lecz jak dotychczas, bezskutecznie.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej i zawarciu aliansu anglo-francuskiego, Niemcy zrozumiały, że w tym właśnie kierunku, bez energicznego wystąpienia, nie zdziałać nie mogą.

Po konferencji w Algieras, w styczniu 1907 roku, przybył do Paryża osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma II, hr. Donnersmarck. starał się o założenie w Paryżu niemieckiego banku akcyjnego, który miał pośredniczyć przy wprowadzeniu walorów niemieckich do Francji. Oparli się temu jednak stanowczo ministrowie finansów Caillaux i Delcassé.

Niemcom idzie więc o to, aby przy każdej nadarzonej okazji wywierać nacisk na Francję w kierunku zniesienia na ryku pieniężnym francuskim bojkotu walorów niemieckich. Tam do pewnego stopnia tłumaczy się również czynne obecne wystąpienie Niemiec w sprawie marokańskiej.

W berlińskich kołach politycznych krąży uporczywie pogłoska, że dnia 9 maja r. b. w Kissingen, w dzień swego wyjazdu kanclerz Kiderlen-Waechter mówił do różnych posłów, nie zastrzegając dyskrety, że niebawem Niemcy wysłają do Maroka trzy krążowniki, by — jak się wyraził — nadać wypadkom żywsze tempo.

Tymi trzema krążownikami mają być: „Berlin“, „Dresden“ i „Bremen“, pancerne okręty wojenne I klasy.

Jakoż wrzekomo popsuła kanonierkę „Panthera“ zastąpił już w porcie Agadir pancernik „Berlin“. Tak przynajmniej donoszą depesze wczorajsze.

Agadir jest portem, położonym najbardziej na południu na wybrzeżu marokańskim. Najbliższej Europy po Tangerze położony jest port Larache, zajęty już przez hiszpanów, dalej idą Rabat, Cassablanca i Magazan, położone w obrębie wpływow Francji.

S. J.

Baron Gautsch.

Baron Gautsch, którego wypadki wysuwają ponownie na widownię polityczną w Austrii, jest tam, jako polityk, powszechnie znany. Odgrywał on niedawno poważną rolę, gdyż dopiero z końcem kwietnia 1906 roku ustąpił ze stanowiska prezesa gabinetu. Plan, według którego chciał przeprowadzić reformę wyborczą, zawiodł, ponieważ Koło polskie nie mogło pozwolić na linię wytyczną, krzywdzącą Polaków na punkcie rozdziału i liczby mandatów galicyjskich. Na widownię wysunął się wówczas ks. Hohenlohe, potem bar. Beck. Ale za kulisami podawnemu bardzo wielką rolę grał bar. Gautsch, jako mąż zaufania

cesarskiego i jako najbardziej ustosunkowana osobistość na biurokratycznym terenie wiedeńskim. On też pomógł bar. Bienenrhowi do osiągnięcia stanowiska prezesa gabinetu, on ułatwiał mu pokonanie wielu trudności, on wreszcie uchodził stale za męża opatrnościowego, który znów będzie powołany do objęcia rządów na wypadek, gdyby specjalne trudności wymagały specjalnie doświadczonej ręki. Taka chwila, zdaniem rządu austriackiego, nadeszła obecnie. Rząd chciał pozyskać dla wiążomości rządowej Czechów za pomocą bar. Gautscha, który pozostaje z nimi w bliskich stosunkach. To też cała prasa czeska, omawiając misję bar. Gautscha, łączy ją z niemiecko-czeskimi rokowaniami o ugodę.

Między innymi pisał „Narodni Listy“: Odnosnie do misji bar. Gautscha są możliwe dwie alternatywy. Albo uda mu się w krótkim przeciągu czasu zadanie swe spełnić, a w takim razie nastąpią natychmiast zmiany w rządzie i odbędzie się krótka konstytuująca sesja parlamentu, albo też misja nie powiedzie się, a w tym wypadku rozwiązanie przesilenia zostanie odłożone do jesieni. Według naszej opinii, misja ta dla obcych stosunków jest zbyt ograniczoną, albo, ściślej wyrażając się, za ogólnikową. Zadanie każdego rządu, to załatwienie konieczności państwowych. W obecnej jednakże chwili konieczności natury ekonomicznej i narodowej są równie pilne i bez nich także i konieczności państwowe nie mogą znaleźć trwałego załatwienia. Misja bar. Gautscha stwierdza, że powszechną stała się świadomość, iż obecne stosunki nadal trwać nie mogą. I tu wysuwa się na pierwszy plan kwestya czeska, poruszona niedawno w czasie obrad polityków, zebranych w Tryeście z powodu spuszczenia na morze dreadnoughta „Viribus unitis“. Przywrócenie normalnych stosunków w sejmie czeskim musi stać się jednym z pierwszych zadań bar. Gautscha. W przeciągu krótkiego czasu okaże się, czy misja jego dotyczy i tej kwestyi. Bar. Bienenrth usunął sobie sam możliwość uporządkowania stosunków w Czechach. Baron Gautsch, względnie każdy inny mąż przyszłości, będzie miał wolną rękę w działaniu. Pierwszy, czy drugi, winien jednak pamiętać, że klucz do rozwiązania sytuacji leży tylko w Czechach.

„Union“ pisze: Bez względu na to, z jakiego stanowiska zapatrywać się będziemy na bieg wypadków, musimy przyznać, że baron Gautsch okazywał się zawsze przyjacielem narodu czeskiego, nawet poza daleko idącymi obietnicami, których spełnienie pozostawiało wiele do życzenia. Od czasu ostatniej prezydentury bar. Gautscha, mamy jeszcze znaczny zasób niespełnionych dotąd życzeń. Baron Gautsch jest jednak zbyt doświadczonym politykiem, by dał się powodować którąkolwiek stronictwu i to umożliwi naszym posłom, że w razie powołania barona Gautscha wystąpią wobec niego z całą swobodą. Rzecz prosta, musiałby zrezygnować z „beneficium inventarii“. O bar. Gautscha jest wiadomym, że jest zwolennikiem parlamentarnego systemu rządów i

koalicyi. I obecnie usiłowania jego pójdą w tym kierunku; jaki będzie ich skutek, dzisiaj nikt przewidzieć nie zdoła.

Organ czeskich agraryuszów „Venkow” pisze: Misyę barona Gautscha wyjaśnia w pierwszym rzędzie fakt zmiany stosunków w Kole polskiem. Polskie stronnictwo ludowe, które swojego czasu w konflikcie Koła polskiego z bar. Gautschem nie było zaangażowane, stanowi obecnie najsilniejszą grupę Koła. Dalszy moment, przemawiający za misją bar. Gautscha, stanowi pewna sympatya dla niego ze strony socyalnych demokratów, która znalazła wyraz w wysłaniu deputacji w czasie jubileuszu bar. Gautscha.

„Narodni Polityka” pisze: W obecnej chwili trudno stwierdzić, czy bar. Gautsch zamierza utworzyć gabinet urzędniczy, czy półurzędniczy. Pewnem jest jednakże, że szuka większości o silnej podstawie, w której i czesi mają się znaleźć.

Organ radykalnych prawnopństwowców, „Samostatnost” zaznacza, że tam, gdzie wylaniają się imiona bar. Gautscha lub ks. Thuna, jednocześnie mówi się o niemiecko-czeskich rokowańach o ugodę. W tym wypadku na mocy psychologicznego prawa kojarzenia się wyobrażeń przychodzi na pamięć imię d-ra Kramarza. Bar. Gautsch i dr. Kramarz żywią dla siebie pełne zaufanie.

„Hlas Naroda” wyraża zapatrywanie, że bar. Gautsch tylko jako prezydent ministrów będzie w stanie spełnić ewentualne przyrzeczenia. Dlatego też misya jego udać się może tylko wtedy, gdy sam obejmie prezydenturę ministrów.

Rursy przemysłowo-rolnicze.

W ogłoszonym niedawno studjum statystycznym poseł Żukowski wykazał, że nasz bilans rolniczy od kilku lat poprawia się stale, że zarówno ilość jak i wartość wywożonych płodów rolnych wzrasta, ale jednocześnie następuje zmiana co do gatunków: oziminy ustępują miejsca jarzynom, roślinom strączkowym i t. d.

Dodatnie wyniki tej zmiany świadczą, że nasze rolnictwo zrywa z rutyną, szablonem i staje się przemysłem w całym znaczeniu tego wyrazu, przemysłem, wymagającym odpowiedniej wiedzy, znajomości z jednej strony potrzeb rynku wszechświatowego, a z drugiej — warunków miejscowych: klimatu, gleby i urządzeń prawno-administracyjnych.

Wiele z tych wymagań uwzględniają „Kursy przemysłowo-rolnicze”, które z nowym rokiem szkolnym otwarte będą przy Muzeum przemysłu

i rolnictwa (Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 66).

Kurs będzie trzyletni (6 semestrów).

Na kurs pierwszy będą przyjmowani słuchacze bez różnicy płci, nie młodszy od lat 16, z wykształceniem w zakresie sześciu klas szkoły średniej.

W razie potrzeby otwarta będzie i klasa przygotowawcza, do której przyjmowani będą słuchacze obu płci, mający niemniej lat 15.

Oplata na kursach — 150 rubli rocznie, w klasie przygotowawczej — 120 rb. rocznie. Opłaty wnoszą ratami półrocznymi.

Będą też przyjmowane na poszczególnie przedmioty osoby, pragnące uzupełnić posiadane wiadomości fachowe i wyspecjalizować się w jakieś dziedzinie.

Ustawę kursów zatwierdził minister handlu i przemysłu.

W programie widzimy fizykę, z której wydzielono mechanikę początkową, czyniąc z niej przedmiot osobny, tudzież naukę o termometrach i barometrach, którą włączono do meteorologii; dalej geologię i nauki z nią związane (mineralogię i gleboznawstwo), botanikę (oddzielnie: choroby roślin i encyklopedia nauk lesnych), zoologię (z fizyologią zwierząt), mechanikę rolną, rolnictwo, hodowlę zwierząt, technologię rolniczą (technologię wody, opału, młeczarstwo, młynarstwo, gorzelnictwo, piwowarstwo), cukrownictwo, weterynaryę, ogrodnictwo i warzywnictwo, budownictwo, ekonomię polityczną, ekonomię rolniczą (naukę o organizacyi, administracyi i rachunkowości gospodarstw wiejskich), wreszcie prawo rolne.

W programie są również pokazy, ćwiczenia laboratoryjne i wycieczki do folwarków, zagospodarowanych wzorowo, jako też do zakładów przemysłowo-rolniczych.

Pominięte widzimy: hodowlę ryb i pszczelarstwo; może jednak nie stanowi to poważnego zarzutu, gdyż ryby hodować można z korzyścią tylko w warunkach szczególnych, właściwych pewnym miejscowościom (obfitość wód), a pszczelarstwo znalazło miejsce wykładów na kursach specjalnych.

Życzyć należy, ażeby nowy zakład naukowy, tak odpowiedni u nas, wprędce przyszedł do możności nabycia dla siebie własnych gruntów, na których miałby możność rozwinąć swoją działalność szerszej i owocniej.

„Polska pycha.”

Pod takim tytułem gazeta „Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł o znanych uchwałach stron-

nictwa demokratyczno - narodowego w sprawie szkół.

„W Warszawie odbył się — pisze „Nowoje Wremia” — zjazd przedstawicieli polskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego. Z telegramów już wiadomo, że zjazd wyrzekł się niedorzecznego bojkotu szkół rządowych w Królestwie Polskiem. W ten sposób narodowcy zeznali, że podjęty przez nich tak lekkomyślnie bojkot szkoły rosyjskiej nie utrzymał się i upadł, i że polityka bojkotu okazała się w najwyższym stopniu szkodliwą dla samych polaków i zwyciężoną przez życie. Cofając się i maskując własną porażkę, usiłują rzucić cień na niepomyślny jakoby stan szkolnictwa w naszych szkołach i śpiewają hymny pochwalne na cześć własnych zakładów naukowych.”

Przytoczywszy dosłownie ustępy z uchwał o stanie szkół rządowych i polskich, „Now. Wremia” kończy:

„Wszystkie te uchwały są obowiązujące dla wszystkich członków stronnictwa. Pożyjemy — zobaczymy...”

Losy dokumentów archiwalnych.

Kustosami archiwów biurowych, czyli tak zwanymi „archiwistami” są wogóle urzędnicy, którzy te posady otrzymują koleją zasług służbowych, bez względu na brak uzdolnienia do takiej własnie czynności. Place ich są zazwyczaj niskie, więc trudno byłoby zastąpić ich archiwistami prawdziwymi, naukowo interesującymi się swoim zawodem. Ale też i skutki niefachowej opieki bywają nieraz jaskrawe.

W Ekaterynburgu ktoś, kupiwszy wędlinę, zauważył, że owinięto ją w własnoręczny list Piotra Wielkiego. Zaciekawiony, spytał właściciela składu wędlin o pochodzenie papierów, używanych do zawijania towarów. Kupiec objaśnił, że zakupił stare akta archiwum górniczego. Nabywca, mając przekonanie, że w tych aktach mieści się więcej dokumentów cennych, odkupił je tania, jednakże z zyskiem dla kupca.

Z dalszego dochodzenia oszacowano wartość tych papierów na kilkakroć sto tysięcy rubli; archiwum zaś sprzedał je na fanty, z licytacji...

Piotr Wielki prowadził czynną korespondencję z Tatyszczewem, ówczesnym naczelnikiem państwowego górnictwa uralskiego, ten zaś umieścił listy monarchy w archiwum państwowem, nie zastanawiając się nad prawdopodobnym przyszłym ich losem.

Ileż ważnych dokumentów historycznych takimi samymi kolejami losu zatracie uległo!

56)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg — patrz № 145).

— Co, rozehodzicie się? A jakąż powzięliśmy uchwałę... Wszak jutro dalszy ciąg posiedzenia w kwestyi podniesienia płacy robotnikowi.

— Jaką uchwałę? — zawołał Malwembat. — Niema żadnej uchwały. Robotnikom podnieść 15 kopejek na tydzień i z tego będą zadowoleni. To cały bochenek chleba. Roześmiał się i wyszedł. Inni zrobili to samo, wołając:

— Solidaryzujemy się z panem Malwembatem!

Nigdy ta grupa fabrykantów nie była tak solidarną, jak w dniu, w którym chodziło o odmówienie robotnikom podwyższenia zarobków.

XX.

Do szkół wpadały podrostki i wyrzucały uczące się dzieci, wołając:

— Strajki! strajki!

Nie martwiły się tem wypędzane dzieci, owszem, z pewnem zadowoleniem chwytaly tornistry na plecy i gromadkami licznymi, lub mniej licznymi opuszczały klasy, zbiegając szybko po schodach, chichocząc i krzycząc radośnie. Już na dole czekały gromady uczniaków na koleżanki, z którymi

gwarzając wesoło, rozbiegały się w różne strony.

— My teraz zadamy sera belfrom — rozprawiał jakiś pierwszoklasista, puszczając dym z papierosa. — Zobaczcie, co to będzie! Osły jakieś, oni nas do kozy pakują, przeciążają naukami... Ładni pedagogzy...

— Wiesz, kolega? ja tobym tej mojej niemce perukę zerwała z tysej głowy... Pałkę za pałką, a potem matka na mnie ze skargą do ojca. Stary ogłupiał raz i zabrał się do różgi...

— To łajdak — dodał inny kolega. — Trzebą go na sąd partyjny powołać i brauningiem rozumu nauczyć...

— Ja też mu powiedziałam, że jeżeli mnie ojciec chociaż trącisz różgą, to z balkonem skoczę na ulicę.

— I co? stary uwierzył?

— Uwierzył. Matka się popłakała i wymyślała w końcu staremu od kamiennych serc... Musiał jej nową sukienkę kupić.

— Dzielną z was koleżanka, trzeba będzie dla was wystarać się o jakiś urząd w naszej partyi. Możebyś tak koleżanka chciała należeć do bojówki?

— O, o... a czy to kolega możesz zrobić? — wołała radośnie dwunastoletnia dziewczyna.

— Co? ja — rzekł dumnie chłopiec z I-ej klasy — ja jestem przecież prezesem bojówki!

— A macie broń?

— Ja jeszcze nie mam, ale Józio porwał już matce nóż od krajania szynki... Znakoimity będzie to oręż. Długi nóż śpiczasty nosi Józio w cholewie, a Kazik ma praw-

dziwy kaukaski pistolet. Kule do niego ładuje się takie, jak włoskie orzechy i to jest wielki feler, bo teraz nigdzie takich kul dostać nie można. Nowomodne kulki to jak pół palca koleżanki... Muchę mogłabyś tą kulą prześwidrować na wylot.

— A skąd on taki pistolet wziął?

— Skąd? wisiał u ojca na ścianie. Ojciec się zląkł, że może być rewizya i zakopał go w ogródku. Kazik wszystko podpatrzył i kiedy ojciec poszedł do fabryki, on wygrzebał pistolet z ziemi i schował go w komórce od węgla. Teraz ma zamartwienie o kule. Ale umówił się ze Stasiem, synem ślusarza i ten mu zrobi maszynkę do kul odlewania. Tymczasem nabijamy go orzechami włoskimi i uczymy się w lasku strzelać do celu.

— Słuchajcie, kolego — wołała roznamiętniona Małgorzatka — zapiszcie mnie do bojówki i wystarajcie się dla mnie o brauning. Ja takbym chciała być w bojówce.

— A czy koleżanka jest socyalistką, czy narodówką?

— A do której partyi pan należy?

— Byłem narodowcem, ale Aronek Szwindelman namówił mnie, abym rzucił tę spróchniałą organizację... Teraz należą do pepeesów.

— Jak się oni nazywają? piesów?

— Nie piesów, tylko pepeesów... To się tak pisze, a wymawia Polska Partya Socyalistyczna młodzieży szkolnej... Wysłaliśmy już delegatów na różne wiece — oni dopiero nam przywiezją instrukcję. Tymczasem organizujemy bojówkę, a ja szukam brauninga.

(d. c. n.)

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Zjazd miłośników zabytków sztuki zgromadził przeszło 300 osób. Zwołany on został przez komitet, wyszły z grona konserwatystów galicyjskich i zainteresował szerokie sfery osób, zajmujących się sztuką i jej pielęgnowaniem.

Zjazd otworzył w imieniu komitetu d-r Tomkowicz krótkim przemówieniem, poczem witał zebranych w imieniu ministra oświaty d-r Kieszkowski i wiceprezydent m. Sare.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano architekta Dziekońskiego z Warszawy.

Pierwszy odczyt p. t. „Stan dzisiejszej nauki o konserwacji zabytków” wygłosił d-r Józef Maczkowski.

Drugi odczyt „O stosunku muzeów sztuki do konserwacji zabytków” wygłosił d-r St. Tomkowicz. Między innymi podniósł on bezwartościowość małych muzeów prowincjonalnych i wskazał, że myślą przewodnią tworzenia muzeów powinno być, aby nie były celem, ale środkiem do celu, którym jest przechowanie naszych tradycji narodowych w zabytkach naszej kultury.

Po odczytach rozwinęła się obszerna dyskusja, w której podnoszono potrzebę utworzenia muzeum reprodukcji rzeźb.

Ks. Rokoszyński poruszył sprawę przygotowania duchowieństwa w seminariach do znawstwa w sprawach sztuki.

P. Żeleński poruszył sprawę muzeum w Rapperswilu i zgłosił rezolucję, wzywającą radę nadzorczą tegoż muzeum do zaopiekowania się energicznie zbiorami muzealnymi.

Przemawiali dalej prof. Rakowicz, ks. biskup Nowak, ks. Mrozowski, p. Czołowski ze Lwowa i wielu innych.

— Ze źródła poważnego donoszą, że nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez niektóre pisma lwowskie, jakoby posłowie szlasy: ks. Londzin i Mchejda nie mieli wstąpić do Koła polskiego w Wiedniu. Owszem, obaj wstąpią do Koła, wzmacniając jego szeregi, które liczyć będzie, jak wykazały ostatnie obliczenia, 73 posłów, a więc o dwu więcej, niż poprzednie Koło polskie.

— W katedrze wawelskiej umieszczono w nawie poprzecznej dwa nowe witraże, według kompozycji prof. Mehoffera, przedstawiające Madonę i Chrystusa.

ZE LWOWA. W rocznicę napadu na uniwersytet, młodzież ruska urządziła żałobną manifestację na grobie s. p. Adama Kości. O godz. 4 po poł. zebrało się na cmentarzu Łyczakowskim około 300 rusinów obu płci. Spokoju nie zakłócono.

— W sobotę, około godz. 2 po poł. syonisci w liczbie około 200 po odbytem zgromadzeniu demonstrowali przed mieszkaniem d-ra Loewensteina przy ul. 3-go Maja. Policja nie dopuściła do zaburzeń. Kilku demonstrantów aresztowano.

— W kopalni Towarzystwa karpackiego „Dąbrowa” w Boryslawiu, wskutek pęknięcia motoru, nastąpiła eksplozja; motorowy, Mieczysław Tiba, został zabity, a Jakób Sikorski ciężko ranny.

Z KATOWIC. Wydarzył się wybuch gazów zapalnych na pokładzie 335 metrowym szybu „Haldasbach” kopalni Gieschego w Szopienicach. Wszelkie tamy zostały porwane. Dwie osoby poniosły śmierć, a siedem osób cięższe i cięższe rany.

Z LITWY I RUSI.

Skazanie. Za należenie do nielegalnego stowarzyszenia polskiego sąd okręgowy kijowski skazał dwie osoby na dwumiesięczne więzienie.

Rozprawy konsystorza w Lutomersku. „Kijewska myśl” donosi, że przybył do Żytomierza członek rady ministerium spraw wewnętrznych, r. st. Zajaczkowski, delegowany do dokonania z rozkazu Najwyższego rewizji konsystorza, kapituły i sekretaryatu dycezyji łucko-żytomierskiej.

Z WARSZAWY.

* Rozłam w stronnictwie.

«Kuryer Warszawski» donosi: „Dowiednie-

my się z wiarogodnego źródła, że w stronnictwie Narodowej Demokracji nastąpił rozłam. Poważna grupa członków wystąpiła ze stronnictwa”.

* Wizyta ministra.

Jak donosi „Warsz. dziennik”, minister skarbu, sekretarz stanu, Kokowców, zwiedził we wtorek o godz. 1 1/2, po poł. więzienie w Mokotowie, a o godz. 5 m. 13 wyjechał do Petersburga.

* Z rąk kolegów.

Do zamieszkałego przy ulicy Leszno № 53, przedsiębiorcy mularskiego Jana Woźnińskiego, wczoraj zgłosił się robotnik Andrzej Płona, przybyły w towarzystwie swego przyjaciela Teofila Czerskiego, dla dokonania obrachunku za wykonaną pracę.

Wkrótce na tem tle wynikła sprzeczka, a kilku znajdujących się wtedy w mieszkaniu Woźnińskiego robotników, stanęło po jego stronie i Płona z Czerskim wyrzucili z mieszkania.

Przyjaciele Woźnińskiego do tego stopnia okazali gorliwość w wyrzucaniu Płona i Czerskiego, że nie poprzestali na usunięciu ich za próg mieszkania, ale zaczęli spychać ze schodów. Przyczem Czerski potknął się i upadł tak fatalnie, że uderzając tyłem głowy o kant schodów, zabił się na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwego Czerskiego, który pozostawił żonę i nieletnie dziecko, odesłano do prosektoryum. Celem wyjaśnienia sprawy wdrożony dochódzenie sędziego śledczy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Izaslawa. Jutro Krasnorody.

ZEBRANIA. Dziś zebr. mistrzów piekarzy, o g. 3 po poł., w domu starszego majstra.

— Jutro na korzyść Resursy rzemieślniczej przedstawienie w kinematografie „Moderne”. Początek o g. 4 po południu.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(x) Cykularz gubernatora piotrkowskiego. Prezes rady ministrów w dał ogólnik do wszystkich gubernatorów, ażeby polecieli władzom administracyjnym pełne szacunku zachowanie się względem posłów do durny państwowej. Okólnik ten wywołany został licznymi skargami ze strony posłów na władze administracyjne. Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, świeżo wydał cykularz, komunikujący okólnik prezesa rady ministrów organom administracyjnym gubernii piotrkowskiej.

(c) Zebranie farmaceutów. Dnia 7 lipca t. j. jutro w lokalu kolegium podjazdowego (Konstantynowska 5 m. 19) o godzinie 11 wieczorem odbędzie się zebranie farmaceutów celem omówienia kwestyi zjazdu członków kasy emerytalno ubezpieczeniowej w Moskwie, mającego się odbyć w końcu lipca r. b. Zawiadomienia do aptek wysłała kolegium przedjazdowe, wybrane na ostatniem zebraniu farmaceutów w Łodzi.

(f) Z łow. dobroczynności. Jutro o godzinie 5 po południu w domu starców i kalek (Dzielnia 52) odbędzie się posiedzenie zarządu Towarzystwa dobroczynności.

(m) Tranzakcja. Znany piwowar, właściciel akcyjnego Towarzystwa browaru A Domański zawarł we wtorek tranzakcję rejentalną, mocą której odkupił od p. Selina terytorium na ulicy Benedykta nr. 78 tak zwaną „Solinówkę” za 48 tysięcy rubli. Na miejscu tem zbudowany będzie centralny skład piwa stryckiego, elektryczna rozlewalnia i t. d. Tranzakcja zawarta u reagenta Trojanowskiego.

(h) Przeprowadzka św. gtojańska rozpocząć się ma w sobotę. Wiele jednak domów nowych, w których mieszkania powynajmowano, jest jeszcze nie wykończonych i nie odebranych przez komisję budowlaną. Z tego powodu lokatorzy posyłają kamienicznikom wezwania rejentalne, że w dniu 8 lipca chcą się wprowadzić.

W odpowiedzi na te wezwania właściciele domów najspokojniej zapewniali, że lokale są gotowe. Brak poręczy na schodach, drzwi a gdzieś i okien, kamienicznicy uważają za bagatelę: wszak miesiąc czy półtora w takich wa-

runkach można przemieszkać. Nie obchodzi to wiele gospodarzy, że lokator kark może skrócić i że niepokoić go będą rozmaitego rodzaju rzemieślnicy, wykonujący roboty. Kamienicznicy o jednym tylko nie zapominają, to jest o wekslach za mieszkanie i gotówce za kwartał pierwszy.

Dziwne te stosunki mieszkańców tolerowane są tylko w jednej Łodzi, w której kamienicznicy rządzą się bezwzględnie.

(x) Chrzest dzwonu. Teatr „Modern” zapragnął mieć zdęcie „Chrzta dzwonu” w Łodzi. Resursa rzemieślnicza zgodziła się na to pod warunkiem, że jeden wieczór teatr „Moderne” przeznaczy na rzecz resursy rzemieślniczej. Teatr przyjął warunki. Jutro więc, począwszy od godziny 4, rozpoczną się przedstawienia na rzecz resursy rzemieślniczej. Spodziewamy się, że wszyscy rzemieślnicy poprą te przedstawienia. Raz jeszcze można będzie obejrzeć wspaniałą tę uroczystość.

(x) Z Towarzystwa „Lira”. W piątek 7 b. m. odbędzie się zebranie ogólne, w drugim terminie, przy ul. Nawrot № 37.

(x) Ze Stow. robotników chrześcijańskich. W nadchodzącą niedzielę dnia 9 b. m. koło amatorów dramatycznych Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w domu ludowym przy ulicy Przejazd № 34 wystawia dramat ludowy w 4-ech aktach Aleksandra Taszyckiego pod tytułem „Przybłęda”. Podczas przedstawienia przygrywać będzie orkiestra miodolubistów pod kierunkiem p. Michalskiego. Początek o godzinie 6 po południu.

(x) Zabawa. Stowarzyszenie demokracji chrześcijańskiej urządza zabawę dnia 9 b. m. w ogrodzie P. Millera przy ulicy Mikołajewskiej № 40.

(x) Zabawa leśna „Harmonii”. Zaprojektowana na nadchodzącą niedzielę, dnia 9 b. m. zabawa leśna Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harmonia” zapowiada się nader obiecująco. Obsfity i bardzo urozmaicony program, wkład którego wchodzi tańce przy dźwiękach doborowej kapeli, dostarczy zebranyemu sporo rozrywek na świeżem powietrzu, wśród lasu sosnowego i i zieleni. Z zapadnięciem zmroku ogród będzie rześkie iluminowany, a na zakończenie zabawy spalony zostanie efektowny fajerwerwerk.

Zabawa odbędzie się w lasku p. Burnego w Rudzie Pabianickiej. Dojazd kolejką podjazdową do przystanku Janówek na linii Łódź-Ruda Pabianicka; powrót tranzajami zapewniony. Początek o godz. 3 po połud.

(f) Osobiste. Mieszkanka naszego miasta panna Gabryela Bircoważanka ukończyła uniwersytet w Zurichu z dyplomem d-ra filozofii.

(h) Ruch osobowy na kolei fabryczno-łódzkiej stale się zwiększa, wszystkie pociągi kursują przepelnione, bez względu na dodawanie wagonów osobowych.

(m) W poszukiwaniu męża. Z Paryża przyjechała tutaj p. Malwina Blaszkier z dwiema małymi córeczkami, z których jedna ma siedem, druga cztery lata. P. B. poszukuje męża paryżanina, który wyjechał z Paryża, pozostawiając ją tam na pastwę losu bez środków do życia. Sytuacja B jest rozpaczliwa. We wtorek dzień cały z dziećmi swemi tułała się ona po mieście. Na Starym Rynku, podszedłszy do jednego z stolików, około którego stał szewc H. Bober, paryżanka prosiła go o zaopiekowanie się niemi chwilowo, obiecując wrócić niedługo. Bober litując się nad nią, zgodził się.

B. po odbiór dzieci nie zgłosiła się. Późnym już wieczorem zaniepokojony Bober, pozostawiając dzieci w swem mieszkaniu rozpoczął poszukiwania jej dotychczas bez rezultatu.

Dzieci p. Blaszkier pozostały w mieszkaniu Bobera przy ulicy Łagiewnickiej nr. 17. Policja poszukuje męża nieszczęśliwej kobiety, który według zebranych informacji znajduje się w Łodzi.

(h) Napad na pociąg. Dziś w nocy, kiedy pociąg towarowy № 231 wolnym biegiem przechodził 19 wiorstwą na kolei fabryczno-łódzkiej, złodzieje oderwali plombę od drzwi wagonu, otworzyli drzwi i przedostali się do wnętrza wagonu, w którym znaleźli kwas siarczynowy w balonach. Niezadowoleni z tak niepomysłnej operacji, opuścili wagon, a odchodząc dali kilka strzałów z re-

„ODEON”

W czwartek i piątek dnia 6-go i 7-go lipca

Wybitne obrazy: Wiosna w St. Remo—natura. **Dla chleba**—dramat. Owady zbierające miód—z natury. Nowy komisarz—komiczne. **Królowa Ninewji**—tragedya asyryjska.

2377

Ogród „BELWEDER”

W KONSTANTYNOWIE.

Otwarty został nowy park. Koncerty bywają w niedzielę i święta pod batutą kapelmistrza D. KOPPA. Bufet zaopatrzone w wyborowe trunki krajowe i zagraniczne. Piwo pilzeńskie z browaru K. Anstadta, Przyjmuje wszelkie zamówienia na zabawy i majówki. Sala do tańca, weranda, kregielnia, łazienki i t. p.

Z poważaniem **L. SOBIERAJSKI**
b. zarządzający „Meisterhaus”.

2372

Tow. Akc. „Fr. Karpiński w Warszawie”

Elektoralna 35, telefonu 600.

Poleca:

Karpińskiego Mydło Alkaliczne

do mycia twarzy u osób z cerą tłustą, połyskującą, skłoną do wgrów i pryszczu, oraz przy łuszczeniu się skóry.

Cena kop. 40 za sztukę.

W wypadkach aporeczywszych używać należy

Karpińskiego Mydła Alkalicznego

Cena kop. 40 za sztukę.

Towarzystwo Cyklistów „UNION” Oddział w Łodzi.

Plac sportowy „Helenów” (Osobne wejście).
W niedzielę, d. 9-go Lipca 1911 r. o godzinie 3-ej po poł.

WIELKIE Międzynarodowe Wyścigi

STARTUJĄ: **Peter** — Kopenhaga; **Kudela** — Praga Czeska; **John Stol** — Hollandya; **Techmer** — Lipsk; **Tetzlaff** — Hanower; **Tkaczyk i Kłopotowski** — Warszawa i inni.

M. I. Bieg motorzystów na specjalnych wyścigowych motocyklach, w którym startują: **Piotrowski, Orzechowski, Bieder** — Warszawa.

Ceny miejsc: Krzesia przy starcie Rb. 2.50, Passepartout (w środka tora) Rb. 2.—, Trybuna przy starcie I rząd Rb. 1.50, II, III i IV Rb. 1.25, Taras I rząd Rb. 1.25, II rz. Rb. 1.—, III i IV rz. 85 kop. Wejście 45 kop. Uczniowie i dzieci 25 kop. **Koncert.**

Każdy bilet upoważnia do bezpłatnego wejścia do Helenowa.
Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Pommera i S-ka, przy ulicy Piotrkowskiej № 71.

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłolecznicy

Dr.ów L. Falka, Z. Golca i St. Jelnickiego,
Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — placu za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—1 1/2 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano od 12 1/2 do 1 1/2 po południu.
Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie **pani Dr. Zand Tennenbaumowa** w niedzielę, środy i piatki od godz. 5 1/2 — 6 1/2, po południu. 1738r

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemoce płciowe

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz 114r

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie
Piotrkowska 108, tel. 15-01
przy m do 10 r. i od 4—5 p. p.

Dr. Rejt

Srednia. 5 Spec. Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie syphilisu salwarsanem **EHRlich-HATA 606.**
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna 535—r

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.
PIOTRKOWSKA Nr. 35.
Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedziele od 10—11. 4342

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120
Przyjmuje z chorobami wewnętrznyemi (spec. żołądka i kiszek).
Codziennie od 9—10 rano i od 5 do 7-ej po poł. 535r

Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich. powrócił.
Ch. skóry, wene yczne; moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.
Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.
W niedziele tylko do obiada.
Krótka 5, telef. 26-50. 2113r

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy. Krótka 4 tel 19 41
LECZENIE SYPHILISU **EHRlich-HATA 606**
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w dla pań osobna poczekalnia 425r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od 9—11 r. 15—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r 1463r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU **EHRlich-HATA 606.**
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7 1/2 w. 76r

Specjalista chorób włosów, skórnych (piezi i pryszczu na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczną.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. A. GROGLIK

Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych
Przyjmuje 8 1/2—11 1/2 r. i 6—8 w.; panie 5—6 wiecz.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano 2474-r

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Choroby weneryczne, skóry i włosów LECZENIE SYPHILISU **SALVARSANEM 606.** Racykalne usuwanie szpecąc włosów. Prz. od 8—8 1/2 r. i od 11 1/2—2 1/2 p p i od 4 1/2, 1 1/2 w. Panie: 4 1/2, 5 1/2, po poł. W niedziele: do 7-ej po poł. 271r

Sprzedam pierwszy mechaniczny młyn w Tuszynie z domem i 2 morgi młodego sadu owocowego. Wiadomość u Józefa Szychowskiego w Tuszynie. 2470'3'1

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 od 1426r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Mawrot 2.
przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 497r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE WŁOSÓW. (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU **EHRlich-HATA 606.**
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—8 po poł. 1427r

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya,
choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielińska 9 m. 4. 2671

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne.
UL MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4 1/2 — 7 1/2 wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 1/2.
№ telefonu 20-60 1877

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
Benedykta № 9.
(9—12 r. i 4 1/2, 7 1/2, w.) 1483

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piekarczyki

PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm. od 9—10 rano i od 5—8 wiecz. kobiety od 4—5 1331—r

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzewka № 36, róg Sosnowej.
Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r



Na apalne
miesiące

Teraz

bajecznie tanio!

Gumowe palta	dawniej 18.50	teraz 9. ⁹⁰
Plaszczki od kurzu	dawniej 9.50	teraz 4. ⁹⁰
Angielskie palta	dawniej 16.50	teraz 6. ⁵⁰
Żakiety kostyumowe	dawniej 14.—	teraz 6. ⁹⁰
Płócienne żakiety	dawniej 9.50	teraz 4. ⁹⁰
Nadzwyczaj tanio.		
Palta na jedwabiu	dawniej 35.—	teraz 11. ⁵⁰
Spódniczki	dawniej 3.—	teraz 1. ⁹⁰
Alpagowe spódniczki	dawniej 9.50 11.50	teraz 4. ⁹⁰
Bajecznie tanio.		
Szlafroki	dawniej 3.75	teraz 2. ⁵⁰
Matinki	dawniej 1.35	teraz k.90
Całe suknie	dawniej 6.50	teraz 5.—

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100. 2353

W 8-io klasowym zakładzie naukowym
żeńskim

Zofii Libiszowskiej

Kancelarya szkoły przyjmuje przez lipiec i sierpień interesantów i zapisy nowowstępujących uczenic do klas sześciu włącznie, w soboty od godziny 10-jej rano do godziny 12-jej w południe. 2339

ODCISKI

brodawki, zgrubiałą skórę usuwa najsukuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu

ARAGO

ST. GÓRSKIEGO w Warszawie, Leszno № 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladowictw. Zwracać uwagę na markę Gładyator. 2613



Skutek świetny! W Łodzi Skład Główny L. Spiess, Piotrkowska 107.

Do sprzedania w Nowych Chojnach

PLAC

z dużą marowaną olicyną. Wia- domość: ul. Główna 58, sklep W. Piestrzyńskiego. Tamże kąpią schody żelazne. 2478-3-1

WYŻEL

czarny, biały znak pod szyją i ogon niecały, zaginął w niedzielę. Proszę odprowadzić za nagrodą. Nieprawy właściciel odpowiadać będzie sądownie. Ba- laty, Zawadzka 41, Okraska. 2476-3-1

Potrzebna jest używana Wyglądziarka (kalander) Oferty adresować: Bracia Jung- man, Warszawa, pl. Krasińskich № 3. 2454-3-1

Inteligentny polak

średnich lat, poszukuje posady zarządzenia domem za mieszkanie familijne. Rządziłem największym hotelem w Kijowie 4 lata. Adres: Mikołajewska 46, m. 2, J. Dwo- rzeczki. 2466-3-1

Wanda KRACHEL

wv echsła 2462 3 1

7 lamp

gazowych, wystawowych, w ro- dzaju elektrycznym, tanio do sprzedania, L Żak i S-ka, Pio- trkowska № 127, handel win. 2490,3,1

Zakład Stolarski

poleca grantowne odpolitarowy- wanie mebli oraz przeprowa- dza takowe bez uszkodzenia, Konstanyńska № 25-II 2496-3-1

Pracownia zakopiańskich gunik i peleryn

została przeniesioną na ul. Mikołajewską 34. H. Lipińska. 2498-3-1

Kursy fotograficzne dla amatorów przy zakładzie

St. Zaborskiego PIOTRKOWSKA 97. Zapisy codziennie, kurs co 5 ty- godni. 2488-3-1

Zgubiono fracht

przesyłkowy Łódź-Torpiec za № 95513 i zaliczenie na samę rb. 59 k. 40 za № 99585. Dowo- dy wyżej wymienione są nieważ- ne, Sz. Orbach. 2492-3-1

4-klasowy zakład naukowy żeński z programem żeńskich progimnazyów Marty Wenske przy ulicy Targowej № 43. Egzamina wstępne rozpoczęte. Przyjmuję zapisy nowych uczenic od godziny 9-5 z wyłączeniem świąt i niedziel. 1900

K. Kosiński FABRYKA MASZYN do obróbki metali założona 1886 roku. Warszawa, Żytnia № 22, (dom własny). Wyrabia: Wiertarnie, Tłocznie, Wentyla- tory, Kuźnie polowe, Nożyce, Dłutow- nice, Tokarnie, Heblarnie, Piły i t. p. według naj- nowszych wymagań techniki. Przedstawiciel na Łódź W. ROTHKOPF, ulica Widzewska № 16. 978

Zatwierdzone przez Ministeryam Handla i Prze- mysła KURSY TECHNICZNE Wacława Kujawskiego Zarząd kursów niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 1 września zostanie otwarty oddział przedalniczy, tkacki i rysunkowy (wzorów tkanin), a od 1 stycznia r. p. farbiarski i apretarowy. Kan- celarya kursów (Nowo-Cegielniana № 9), z dniem 20 lipca przyjmuje zapisy i udziela informacji. 2337

Zarząd zgromadzenia rzeźników podaje do ogólnej wiadomo- ści że we wtorek, 11 lipca, r. b. o godzinie 6-jej we własnym loka- la przy ulicy Milsza № 46. odbędzie się

KWARTALNE POSIEDZENIE

O punktualne zebranie się uprasza ZARZĄD. P. S. wrazie spóźnienia się którego z p. majstrów, do zapisa lab wyzwolenia chłopca odłożonym będzie do następnego kwartała.

Wielka Wyprzedaż

Wielka Wyprzedaż

Wielka Wyprzedaż

po cenach niebywale niskich konfekcyj męskiej, damskiej i dziecinnej L. Kleinoth 99 Piotrkowska 99

Handlowiec z wyższym wykształceniem (Akademii Handlowej w Lipsku), 6-10 letnią praktyką handlową i biurową, znajomością ję- zyków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, (mniej francuskiego), żonaty, poszukuje samodzielnej posady jak: szefa biura, buchaltera, korespondenta i t. p. w Królestwie lub w Cesarstwie. Świadcetwa pierwszorzędných firm. Oferty: WARSZAWA, biuro Ungra, Jerozolimka 78, „Ł. Y.“. 2343-2-1

Dostarczono przeszło 600 sztuk.

Silniki ropowe „Ursus“ stale i przewożne, oraz Instalacje o Gazie Ssanym Specjal- nej Fabryki Arma- tur i Motorów w Warszawie poleca wyłączny repre- zentant

KAROL SOMYA, Łódź Piotrkowska 192. 1462c